

#Na pierwszej stronie: Hej! Halino!

Hej! Dziewczyno! Jedynaaaaa mojaaa!

Moja Halkooooo ty jedyna!

Jontek Lechoń

w dniu Imienin HalkiŻartobliwe nawiązanie do słynnej arii Jontka z opery Halka Stanisława Moniuszki.

22 / V 50.

Na drugiej stronie:

Na cóż Ci me, Halusiu, życzenia najszczerze, Kiedy miewasz na co dzień i to jakie wiersze?

I miłość, co wyc pragnie, też smutnie ucicha,

Gdy kochasz Krasińskiego, cóż że Szopen wzdycha?

Halusiu Droga! Posyłam Ci najgorętsze, najczulsze życzenia - i jestem z Wami sercem całym w dniu Twojego, w dniu Waszego Święta. Wiem, że kamień w nerce to przykra rzecz, że wiatr w Sag Harbor może bardzo źle robić na nerwy, ale dzisiaj właśnie chciałbym Ci powiedzieć, że wszyscy, patrząc na Was oboje, mówimy sobie: „Jacy oni szczęśliwi!” Lechoń rozwinął tę myśl parę lat później, wygłaszając 28 marca 1954 r. na obchodach jubileuszu 35-lecia działalności literackiej i 60-lecia urodzin Wierzyńskiego mowę na cześć jubilata, w której osobny fragment poświęcił Halinie Wierzyńskiej: „Jak wiadomo, za dawnych czasów poeci i artyści kochali się beznadziejnie w swoich Muzach, a żenili z okropnymi kobietami, które im zatrwały życie, łamały tzw. skrzydła, i które oczywiście nawzajem uważały się na ofiary ludzi chcących oczarować cały świat z wyjątkiem własnych żon i wywierających na nich złość za to, że zostali zdystansowani przez pana Bobra czy pana Puttkamera. Kazimierz Wierzyński zerwał z tą tradycją. Jest to Mickiewicz, który ożenił się z Marylą, Słowacki, ożeniony z Ludwiką Śniadecką, i Krasiński, połączony legalnym węzłem z Delfiną Potocką. Doświadczenie jego małżeństwa wykazało, że Muza może znakomicie pisać na maszynie, robić poszukiwania w bibliotekach, gotować wspaniale bigos i trzymać równie mocno rękę na pulsie najnowszych kierunków w sztuce jak na kierownicy samochodu, który prowadzi lepiej od męża, nagrodzonego na olimpiadzie. Staromodne słowa «Luba», «Jedyna», «Kochanka» zastąpił Wierzyński w poezji swoim słowem «Żona», które w przypadku Halusi Wierzyńskiej zachowało wszystkie smaki tych epitetów, jakimi Dante obdarzał Beatrycze, a Petrarca - Laureę” (druk w artykule Obchód 35-lecia pracy literackiej Kazimierza Wierzyńskiego, „Wiadomości” 1954, nr 26 (430) z 27 czerwca; przedruk pt. O Wierzyńskim, w: J. Lechoń, Portrety ludzi i zdarzeń, dz. cyt., s. 203-207, oraz w: Wspomnienia o Kazimierzu Wierzyńskim, s. 174-177). Wiesz, co myślęPrzypuszczalnie jest to delikatne napomknienie, wyrażone już niejednokrotnie pół żartem, pół serio, że gdyby nie małżeństwo z Wierzyńskim, Halina mogłaby być żoną Lechonia. - to zbyt dyskretna rzecz, żeby się nad nią rozwodzić. Halusiu! Dużo pieniędzy, futer, brylantów, sukien (część kupię sam - tylko napisz mi, jaka miara) - i dużo takich jak ja przyjaciół, z których przecież żaden nie będzie, nie może, nie ma prawa być takim jak

Twój, jak Wasz Leszek